

Adrian Cieślik

ORCID: 0000-0002-5870-8365

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Misjonarska działalność polskich dominikanów w Chinach w świetle listów o. Sadoka Maćkowiaka do redakcji „Róży Duchownej” z lat 1937–1939

Abstract

Polish Dominicans' missionary activity in China in the light of letters of Father Sadok Maćkowiak to the editorial staff of „Róża Duchowna” from years 1937–1939. The motto of the members of the Order of Preachers, i.e. the Dominicans, are the words: “proclaim to everyone, everywhere and in all ways.” A perfect circumstance to proclaim the Word of God is a missionary activity in faraway countries and this idea guided the Dominicans from the Polish province. In 1937 they began their pastoral activity in China. One of them – Father Sadok Maćkowiak was particularly willingly to share his experiences and reflections by sending letters to the editorial office of “Róża Duchowna” – the Dominican periodical of the Rosary Brotherhoods, which was popular in interwar Poland. The activities of Polish Dominicans in China in light of these letters, that are currently kept in the Archives of the Polish Dominican Province in Krakow, are presented in the article.

Misjonarska działalność polskich dominikanów w Chinach w świetle listów o. Sadoka Maćkowiaka do redakcji „Róży Duchownej” z lat 1937–1939. Dewizą programową członków Zakonu Kaznodziejskiego, czyli dominikanów, są słowa: „głosić wszystkim, wszędzie i na wszystkie sposoby”. Doskonałą okolicznością głoszenia słowa Bożego jest działalność misyjna w krajach dalekich. Taka właśnie idea przyświecała dominikanom z polskiej prowincji, którzy od 1937 roku podjęli pracę duszpasterską

w Chinach. Zwłaszcza jeden z nich, o. Sadok Maćkowiak, dzielił się swoimi przeżyciami i refleksjami, przysyłając listy do redakcji „Róży Duchownej” – dominikańskiego periodyku bractw różańcowych, chętnie czytanego w międzywojennej Polsce. Niniejszy artykuł traktuje właśnie o działalności polskich dominikanów w Chinach w świetle tych listów, przechowywanych obecnie w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.

Keywords Polish Dominican, China, missions, Father Sadok Maćkowiak, periodical “Róża Duchowna”

dominikanie, Chiny, misje, Sadok Maćkowiak OP, periodyk „Róża Duchowna”

W Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, w spuściźnie archiwalnej o. Sadoka Maćkowiaka, znajduje się jednostka archiwalna o sygnaturze S 51/9, zatytułowana: *Listy wysyłane z misji z Chin do pisma Róża Duchowna i listy czytelników do misjonarzy*. Zebrano w niej dwadzieścia trzy listy, które o. Maćkowiak wysyłał do redakcji „Róży Duchownej”, opisując niemalże z kronikarską dokładnością pracę misyjną polskich zakonników. Choć misja dominikańska trwała do 1952 roku, listy obejmują tylko lata 1937–1939. Mają formę maszynopisu. Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić, czy są to oryginały (jak na przesyłkę pocztową z dalekich Chin dość dobrze zachowane), czy wierne kopie (żaden z dokumentów nie jest zagięty, wszystkie pisane na przebitce maszynowej). Mogły zostać przepisane z oryginalnych listów, które się nie zachowały. Nie wiadomo, czy przepisującym był sam o. Sadok, czy może ktoś inny (o ile w ogóle są przepisane). Na pewno są one jego autorstwa, gdyż identyczne treściowo zostały opublikowane w dominikańskim periodyku i podpisane jego nazwiskiem.

Listy stanowią doskonałe źródło do poznania pracy misyjnej dominikanów w Chinach. W ostatnich latach zainteresowanie tym tematem wzrasta. W 2008 roku powstała publikacja o. Marka Miławickiego, która przedstawia działalność misjonarską członków Zakonu Kaznodziejskiego na chińskiej ziemi¹. Opisano w niej również wcześniejsze starania misyjne (mniej lub bardziej udane) oraz same misje z okresu II wojny światowej. Jest to ujęcie

¹ M. Miławicki, *Polscy dominikanie na misjach w Chinach w latach 1937–1952*, Kraków 2008.

syntetyczne, dość szerokie. Powstał również szereg mniejszych artykułów, traktujących o pracy misyjnej dominikanów i członków innych zgromadzeń zakonnych². Niniejszy artykuł jest tylko małym wycinkiem całości bibliograficznej, a także swoistym uzupełnieniem – żadna z dostępnych publikacji nie opisuje bowiem relacji, jakie zdawali misjonarze czytelnikom „Róży Duchownej”. Być może stanie się przyczynkiem do dalszych, pogłębionych prac badawczych nad ową ciężką pracą misyjną, jaką wykonywali członkowie Zakonu Kaznodziejskiego.

Z powodu braku możliwości ustalenia brzmienia w obecnie obowiązującej transkrypcji *hanyu pinyin*³ szeregu wspomnianych w listach nazw miejscowości, zapewne zapisywanych fonetycznie za pośrednictwem transkrypcji francuskiej, pozostawione pozostają one takimi, jak je zapisano. Gdzie było to możliwe, nazwy zostały zapisane według współczesnych reguł gramatyczno-fonetycznych.

* * *

Dewizą programową dominikanów są słowa: „głosić wszystkim, wszędzie i na wszystkie sposoby”. To zawołanie wyrosło ze słów założyciela braci kaznodziejów, św. Dominika Guzmana⁴: „mówić nieustannie z Bogiem lub o Bogu”⁵. Na ziemiach polskich myśl tę zaszczerpił św. Jacek Odrowąż⁶,

-
- 2 Obszerną bibliografię polską i zagraniczną, dotyczącą ogólnej działalności misjonarskiej w Chinach (nie tylko dominikanów) zebrał o. Marek Miławicki w przedstawionej powyżej publikacji. Zob. M. Miławicki, *Polscy dominikanie...*, s. 171–187.
 - 3 Transkrypcja *hanyu pinyin* – oficjalna transkrypcja standardowego języka mandaryńskiego, będącego językiem urzędowym Chin, na alfabet łaciński. Została zatwierdzona w 1958 roku, a szerzej wprowadzona w 1979 roku. Nazwy użyte w tekście, pochodzące z listów z lat 30. XX wieku zapisywane były fonetycznie, przy braku jakichkolwiek ustalonych reguł. W ówczesnych Chinach najbardziej rozpowszechniona była transkrypcja angielska Giles-Wade’a, stosowana od 1859 roku. Można założyć, że dla bohaterów artykułu – dominikanów misjonarzy w Chinach, z uwagi na środowisko, z którego się wywodzili, transkrypcją podstawową była – różna od angielskiej – transkrypcja francuska, dostosowywana do potrzeb polskiej fonetyki. Stąd problem mogą stanowić niektóre z użytych w tekście nazw geograficznych. Zob. <http://pinyin.quick-mandarin.com/> (12.07.2019).
 - 4 Św. Dominik Guzman (1170–1221) – hiszpański duchowny, zakonnik, założyciel Zakonu Kaznodziejskiego (dominikanów), święty Kościoła katolickiego, kanonizowany w 1234 roku. Zob. J. A. Spież, *Święty Dominik*, Poznań 2016.
 - 5 M. H. Vicaire, *Dominik i jego Bracia Kaznodzieje*, Poznań 1985, s. 14n, s. 80n.
 - 6 Św. Jacek Odrowąż (1183–1257) – polski duchowny, pierwszy Polak w Zakonie Kaznodziejskim, święty Kościoła katolickiego. Na przełomie 1221 i 1222 roku sprowadził dominikanów na ziemie polskie, lokując ich w Krakowie. Kanonizowany został w 1594 roku. Zob. J. A. Spież, *Święty Jacek Odrowąż*, Poznań 2016. Zob. też. M. Habuda, *Bibliografia piśmiennictwa o świętym Jacku Odrowążu*, Kraków 2013.

sprowadzając dominikanów do Polski w 1221 roku. Ojciec Paweł Kielar⁷, dwudziestowieczny historyk dominikański, nazywał nawet św. Jacka wprost misjonarzem oraz apostołem wśród Słowian⁸. Działalność misyjna wśród katolików oraz innowierców wydaje się więc być idealnym polem do głoszenia słowa Bożego. Dlatego też od lat 30. XX wieku członkowie zakonu zabiegali, by zorganizować placówkę misyjną. Początkowo nie było konkretnych propozycji co do miejsca. W 1937 roku pojawiła się oferta, aby dominikanie objęli terenem swoich działań Chiny. Miała tam powstać nowa placówka misyjna. Prowincjał, o. Henryk Jakubiec⁹, tak pisał do współpracowników: „Przychodzę podzielić się z wami radosną nowiną: oto św. Kongregacja Propagandy Wiary, w odpowiedzi na naszą prośbę o udział w pracy misyjnej Kościoła, raczyła nas powołać do Chin, wyznaczając nam jako terytorium część wikariatu apostołskiego wschodniego Seczwanu [Sichuanu] położonego nad rzeką Błękitną [Yangzi, Jangcy]”¹⁰. Warto w tym miejscu podkreślić, że dominikańskie misje w Chinach były już wcześniej organizowane – jak

-
- 7 Kielar Paweł Władysław OP (1912–1972) – polski dominikanin, historyk zakonu, mediewista, w latach 1951–1959 archiwista Polskiej Prowincji (w okresie późniejszym również pomocnik archiwisty). Pochodził z Krościenka Wyżnego k. Krosna. Do Zakonu Kaznodziejskiego wstąpił 12 października 1929 roku w Krakowie, otrzymując na obłóczynach imię Paweł. Pierwsze śluby złożył 13 października 1930 roku. W sierpniu 1935 roku złożył śluby wieczyste. Świecenia kapłańskie otrzymał 25 lipca 1938 roku. Pracował w Podkamieniu, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Małem Cichem i Korbielowie. Związany z działalnością harcerską już od czasów lwowskich. Kilukrotnie więziony przez komunistów. Od 1944 roku żywo zainteresowany historią, podjął nawet (kilka razy przerywane) studia w tym zakresie, zwieńczone w 1952 roku tytułem magistra oraz w 1953 roku stopniem naukowym doktora historii. Wykładowca historii Kościoła oraz pedagogiki w studium dominikanów w Krakowie. Zmarł w 1972 roku w Krakowie, pochowany jednak został w rodzinnym Krościenku Wyżnym. Zob. B. Mazur, *Kielar Paweł Władysław (1912–1972)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6. K–P, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 64–67.
- 8 Zob. P. Kielar, *Święty Jacek – apostoł Boży ludów słowiańskich*, w: *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. M. Babraj, Poznań 1986, s. 332–343.
- 9 Jakubiec Henryk Jan OP (1878–1957) – polski dominikanin, prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego w latach 1933–1938. Urodził się w Rabie Wyżnej na Podhalu. Pierwszą profesję złożył w październiku 1901 roku, przyjmując imię Henryk, święcenia kapłańskie otrzymał 21 grudnia 1904 roku. Pracował jako syndyk konwentu w Krakowie, katecheta w parafii w Podkamieniu, syndyk klasztoru we Lwowie, przeor klasztoru w Krakowie, wikariusz prowincji, przeor klasztoru w Jarosławiu, przeor klasztoru w Prudniku. Ostatnie lata życia spędził w konwentach w Poznaniu i Wrocławiu. Zmarł 10 września 1957 roku. Zob. *Księga zmarłych braci i ojców Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego, czyli dominikanów, od 2 lipca 1927 roku, czyli od restaurowania Polskiej Prowincji*, Warszawa 2007, s. 110.
- 10 Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów [dalej: APPD], sygn. Pp 104, *List o. Henryka Jakuba OP, Prowincjała Polskiej Prowincji Dominikanów do siostr i braci w sprawie misji w Chinach (Lwów, 22 II 1937)*, k. nlb., druk: „Róża Duchowna” 36 (1937) z. 4, s. 107–109.

podaje o. Marek Miławicki, od średniowiecza trwały próby, skuteczne dopiero w XVII wieku, kontynuowane później w XIX wieku, jednakże apogeum osiągnęły właśnie w I poł. XX wieku¹¹.

Skoro pojawiła się możliwość założenia placówki misyjnej w tak odległym Państwie Środka, jak nazywa się Chiny, należało wybrać odpowiednich kandydatów spośród członków polskiej prowincji, którzy sprostałoby tej niełatwej pracy. Bracia dominikanie zgłaszali się, o dziwo, chętnie, co napałało radością prowincjała Jakubca. „Już kilku ojców oświadczyło swoją gotowość udania się na misje, co mnie wielką otuchą i radością napełniło”¹² – pisał prowincjał polskich dominikanów we wspomnianym wcześniej liście. W odpowiedzi na jego wezwanie o. prowincjała zgłosiło się wówczas, w 1937 roku, kilkunastu ojców i, co ciekawe, braci konwersów¹³. Jednakże zarządca prowincji wybrał trzech: o. Cyryla Szlachetowskiego¹⁴, o. Łukasza Huzarskiego¹⁵ i o. Sadoka Maćkowiaka, którego mianował bezpośrednim przełożonym misji¹⁶. Wszystko działo się bardzo szybko – w styczniu 1937 roku dominikanom przyznano placówkę misyjną, a w październiku trzej wspomniani ojcowie wyruszyli w długą podróż do Syczuanu.

11 Zob. M. Miławicki, *Dominikanie w prowincji Fujian*, „Chiny Dzisiaj. Religie, Chrześcijaństwo, Kościół” 8 (2013) nr 2 (27), s. 47.

12 Zob. przypis nr 9.

13 Bracia konwersi (kooperatorzy) – bracia zakonnicy, nieposiadający święceń kapłańskich.

14 Szlachetowski Cyryl Edmund OP (1899–1944) – polski dominikanin, uczestnik misji w Chinach, zginął śmiercią męczeńską w 1944 roku. Urodził się we Lwowie, podczas walk I wojny światowej uzyskał stopień kapitana. Ukończył politechnikę we Lwowie, a pierwszą pracę podjął w zakładach azotowych w Mościcach k. Tarnowa. Do zakonu dominikanów wstąpił dopiero, mając 32 lata, w 1931 roku. Profesję zakonną złożył w 1933 roku, przyjmując imię Cyryl. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 października 1936 roku. Po studiach teologicznych we Lwowie i święceniach udał się w 1936 roku na dalsze studia do Rzymu. Trwały one rok. W 1937 roku wyjechał do Chin, by podjąć pracę misyjną. Zginął tam, 23 sierpnia 1944 roku. Zob. *Księga zmarłych braci i ojców...*, s. 103.

15 Huzarski Łukasz Stanisław OP (1906–1983) – polski dominikanin, misjonarz w Chinach i Australii. Urodził się w Sydonówce na terenie dzisiejszej Ukrainy. Do zakonu dominikanów wstąpił w 1928 roku, wtedy też złożył profesję i przyjął imię Łukasz. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1934 roku. Pracował w klasztorze we Lwowie, gdzie przez krótki czas pełnił funkcję pomocnika magistra braci kleryków. W 1937 roku również wyjechał do Chin, celem podjęcia pracy misyjnej. Tam pozostał do 1953 roku, kiedy wydalony przez komunistów, udał się do Australii (podobnie jak o. Maćkowiak). Pracował tam najpierw w Melbourne, potem w Adelajdzie. Początkowo był duszpasterzem Polonii australijskiej, następnie kapelanem miejscowego szpitala. Zamierzał wrócić do Polski i służyć tutaj zakonowi. Jego plany pokrzyżowała jednak nagle śmierć, niejako na polu pracy – podczas głoszenia kazania. Zmarł 18 września 1983 roku w Adelajdzie i tam jest pochowany. Zob. *Księga zmarłych braci i ojców...*, s. 112.

16 Zob. APPD, sygn. Pp 104, [*Akt mianowania z dnia 3 września 1937 r.*], k. nlb.

Główną postacią niniejszego artykułu jest o. Sadok Maćkowiak. Warto więc w tym miejscu pochylić się nad biografią tego zakonnika, przełożonego misji dominikańskiej w Chinach.

Wacław Maćkowiak przyszedł na świat 25 października 1901 roku w So-białkowie k. Rawicza w Wielkopolsce jako syn Wojciecha i Stefanii Szyberna. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości oraz jednej klasy gimnazjum w Rawiczu, wstąpił w 1919 roku do Zakonu Kaznodziej-skiego. Tu przyjął imię zakonne Sadok, prawdopodobnie na cześć bł. Sado-ka – męczennika dominikańskiego z Sandomierza z XII wieku. Po odbyciu rocznego nowicjatu i złożeniu pierwszej profesji w 1920 roku został zobowiązany do ukończenia gimnazjum i zdania egzaminu dojrzałości. Dokonało się to w 1922 roku w Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie. Studia filozoficzno-teologiczne odbywał we Lwowie, gdzie znajdował się wówczas studentat dominikanów, a także w Rzymie i Fry-burgu. Zakończył je tytułem magistra teologii w 1927 roku oraz doktoratem w 1931 roku. 10 lipca 1927 roku otrzymał również święcenia kapłańskie. Do Polski powrócił w 1931 roku. Został wówczas wychowawcą w małym seminarium w Żółkwi k. Lwowa. W tym samym czasie pracował także jako wykładowca teologii w konwencie dominikanów we Lwowie, gdzie miał zajęcia z braćmi studentami dominikańskimi. Gdy tylko pojawiła się możliwość wyjazdu i pracy misyjnej, zgłosił się niemalże natychmiast¹⁷. 22 lutego 1937 roku ukazał się zachęcający list prowincjała Jakubca, a zgło-szenie o. Sadoka wpłynęło 1 marca¹⁸. Jak pisał w liście do zarządcy prowincji, niejednokrotnie wcześniej już zwracał się ustnie z prośbą o skierowanie do pracy na misjach, teraz zgłosił pisemną gotowość podjęcia takiego trudu ze wszelkimi konsekwencjami, nawet ofiarą z własnego życia. Wszystko dla chwały Bożej i dobra prowincji¹⁹. Jego kandydatura została przyjęta, co więcej – został mianowany przełożonym placówki misyjnej w Syczuanie, gdzie pracował aż do 1952 roku. Gdy komuniści skasowali ową placówkę, udał się do Australii, gdzie stał się jednym z założycieli nowej Prowin-cji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tam przebywał przez 10 lat,

17 Zob. APPD, sygn. Pp 597/128, *Akta osobowe o. Sadoka Wacława Maćkowiaka OP*. Zob. też. J. Spieź, *Maćkowiak Sadok Wacław*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1981–1993*, t. 8, Warszawa 1995, s. 355–356; *Księga zmarłych braci i ojców...*, s. 17; C. J. Wichrowicz, *Słownik polskich pisarzy dominikańskich*, Kraków 2012, s. 310–311.

18 Zob. APPD, sygn. Pp 104, [*List o. Sadoka Maćkowiaka do prowincjała Henryka Jakubca w sprawie zgłoszenia na misję, Żółkiew 1 marca 1937 r.*], k. nłb.

19 Zob. tamże.

do 1962 roku, kiedy to został wezwany do pracy w Rzymie, jako asystent generała Aniceto Fernandez²⁰. Do Polski powrócił w 1975 roku. Zamieszkał w konwencie dominikanów we Wrocławiu, gdzie zmarł 20 stycznia 1990 roku, w wieku 89 lat życia, 71 lat w zakonie i 64 kapłaństwa. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu. W zakonie został zapamiętany jako przykładowy i gorliwy zakonnik i duszpasterz, wielce wobec wszystkich uczynny²¹. Patrząc z perspektywy czasu i życia o. Sadoka, można powiedzieć, że działalność misyjna stała się jego swoistym *opus vitae*. Tej pracy poświęcił najwięcej ze swojego zakonnego życia. Z kronikarską wręcz dokładnością opisywał swoją pracę misyjną, m.in. w „Róży Duchownej”.

Dominikanie, oprócz głoszenia słowa Bożego, zobowiązani są do propagowania kultu Matki Bożej i różańca. Stąd tak licznie zakładane przez nich bractwa różańcowe, których zadaniem było skupienie ludności na nieustannym odmawianiu modlitwy różańcowej. Ku jeszcze większemu i szerszemu głoszeniu kultu maryjnego założyli w 1898 roku czasopismo „Róża Duchowna”. Pierwszym jego redaktorem został o. Antonin Górnisiewicz²². We wstępie do pierwszego numeru tak pisał o celach, jakie przyświecały założycielom miesięcznika: „[...] aby imię Najśłodsze chwałę miało między Wami [czytelnikami „Róży Duchownej” – przyp. aut.] – panowało w sercach Waszych – aby je razem łączyło ku większej chwale Bożej. To jest nasze życzenie dla Was, najdrożsi Bracia i Siostry Różańca Św. przy tym Nowym Roku [...] aby wszyscy chrześcijanie całej ziemi razem się połączyli tam, gdzie chodzi o wiarę św., aby stanąć razem jako synowie Matki naszej duchownej Kościoła św. [...] Jednym z najpotężniejszych środków do połączenia się wzajemnego, bez którego Imię P. Jezusa nie ma chwały między nami, to są Bractwa, a między nimi Bractwo Różańca św. Tu w bractwie niema [sic!] różnicy między nami, bo wszyscy tę samą precudną odmawiamy modlitwę, wszyscy mamy te paciorki w rękach, wszyscy jesteśmy Braćmi i uczestniczymy wszyscy wspólnie w łaskach zlaných tak obficie na to Bractwo przez Kościół św. Na naszej ziemi znajduje się tyle bractw,

20 Fernando Anicet OP – Hiszpan, generał Zakonu Kaznodziejskiego w latach 1962–1964.

21 Zob. *Księga zmarłych braci i ojców...*, s. 17.

22 Górnisiewicz Antonin (lub Antoni) Stanisław OP (1871–1948) – dominikanin, założyciel „Róży Duchownej” i pierwszy jej redaktor, promotor różańca. Urodził się w Mogilanach k. Krakowa. Profesję złożył 1 stycznia 1891 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1895 roku. Studia ukończył w Grazu w Austrii. Pracował w klasztorach w Tarnopolu, Żółkwi i Krakowie. Ceniony kaznodzieja i spowiednik. Zmarł 22 lipca 1948 roku, w wieku 77 lat, w 57 roku profesji zakonnej i 53 roku kapłaństwa. Zob. *Księga zmarłych braci i ojców...*, s. 91; *Z żalobnej karty. Ś. p. O. Antonin Górnisiewicz, „Róża Duchowna” 1948 z. 10, s. 327–328.*

lecz brak łączności między nimi. Tę więc łączność pragniemy między Wami Najmilsi wprowadzić przez naszą «Różę Duchowną». Znacie więc już cel naszego pisemka»²³. Można więc powiedzieć, że celem miesięcznika było zjednoczenie członków bractw różańcowych, a w efekcie jeszcze większe szerzenie kultu maryjnego i różańcowego.

Okres I wojny światowej spowodował czasowe wstrzymanie wydawania „Róży Duchownej”. W 1916 roku postanowiono jednak o jego wznowieniu. Zbiegło się to z wielkim jubileuszem 700-lecia założenia zakonu dominikanów, a może wręcz było tym spowodowane. Ówczesny redaktor, o. Wincenty Szumski²⁴, tak charakteryzował cele, jakie przyświecały dominikanom: „Cel naszego wydawnictwa niezmienny: cześć Boga, chwała Królowej Różańca św., dobro dusz i pociecha dla serc zbolełych. «Róża Duchowna» pozostaje i nadal, jak od początku swego istnienia, tj. od r. 1898 organem III. Zakonu św. O. Dominika i Bractwa Różańcowego»²⁵. Periodyk dominikański wydawany był nieprzerwanie do 1939 roku. Wybuch II wojny światowej spowodował ponowne zaprzestanie działalności czasopisma. Jego wydawanie wznowiono ponownie w 1947 roku, ale udało się je utrzymać tylko do 1950 roku. Wówczas ukazał się ostatni numer miesięcznika²⁶.

Mimo iż „Róża Duchowna” była czasopismem nastawionym głównie na kult maryjny oraz różańcowy, znajdowały się tam również sprawozdania z działalności dominikanów, wiadomości z dominikańskich konwentów oraz artykuły naukowe, głównie historyczne. Ojcowie opisywali swoje życie, dzielili się swoimi przemyśleniami, również zakonnicy pracujący na dalekich

23 [A. Górnisiewicz], *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*, „Róża Duchowna” 1 (1898) nr 1, s. 1–2. [Tekst podpisany jako „Redakcja”, jednakże jego autorstwo przypisuje się o. Górnisiewiczowi jako redaktorowi całego pisma – przyp. aut.]

24 Szumski Wincenty Romuald OP (1886–1919) – dominikanin, teolog, bibliista, historyk Kościoła. Urodził się w Krakowie. Do Zakonu Kaznodziejskiego wstąpił w 1894 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1901 roku. Rok później uzyskał tytuł lektora świętej teologii. Zmarł 7 kwietnia 1919 roku w Pilźnie, w wieku 44 lat, w 24 roku w zakonie i w 19 roku w kapłaństwie. Zob. R. Świętochowski, *Szumski Romuald, w: Polscy kanoniści (wiek XIX i XX). Cz. 2: L–Ż*, red. J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 210–211.

25 „Róża Duchowna. Czasopismo miesięczne poświęcone czci Najświętszej Panny Maryi, Królowej Różańca Świętego”, red. A. Górnisiewicz, [Kraków] 1916, s. 148. [Był to przedwstępny numer czasopisma, zapowiadający wznowienie regularnego wydawnictwa. Ojciec Szumski w słowie „Od Redakcji” podkreślał, że ten zbiorowy numer jest dokończeniem rocznika 1914 (kiedy wydawanie zostało wstrzymane), obejmuje rok 1915 i 1916, a poświęcony został jubileuszowi 700-lecia istnienia Zakonu Kaznodziejskiego – przyp. aut.]

26 Więcej na temat periodyku m.in. w: M. Miławicki, *Wydawnictwo oo. dominikanów w międzywojennym Lwowie*, w: *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 10, red. H. Kosętką, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 95–105.

misjach, w tym i o. Sadok Maćkowiak. Opisywał on niemal z kronikarską dokładnością działalność placówek misyjnych w Chinach, gdzie wraz z o. Huzarskim i o. Szlachetowskim przyszło mu pracować. Gdy pojawiła się możliwość wyjazdu i działalności misjonarskiej, postanowił zapoznać czytelników z dziełem misyjnym oraz z celem wyjazdu ojców do tak odległego kraju: „Tymczasem powinniśmy wszyscy bez wyjątku stanąć w szeregach misjonarzy, pracujących bez wytchnienia nad nawróceniem i oświeceniem naszych braci, niezających jeszcze Chrystusa [...]. Kiedy więc obecnie do wielkiego i żywotnego ruchu misyjnego Zakonu Kaznodziejskiego przyłącza się i nasza Prowincja Polska [...] nie powinien nikt pozostać obojętnym wobec tego nowego i wielkiego zadania”²⁷. Zdaniem tym wytłumaczył, że dominikanie bardzo chcieli zaangażować się w działalność misyjną. Nie mogli tego jednak zrobić bez modlitewnej pomocy wiernych, o którą o. Sadok prosił w kolejnym zdaniu.

Szczególnie cennym źródłem misyjnych wiadomości z Chin są listy, jakie o. Sadok pisał do redakcji „Róży Duchownej”. Wszystkie były publikowane w periodyku, by przybliżyć wiernym trudy, z jakimi zmagali się misjonarze. Pierwszy z listów, datowany na październik 1937 roku²⁸, a ogłoszony drukiem dwa miesiące później, opisywał podróż zakonników do Państwie Środka. Ojciec Sadok pisał go podczas rejsu przez Morze Śródziemne. Wynika z niego również, iż ojcowie z konwentu krakowskiego bardzo serdecznie żegnali swoich odważnych współbraci. Ojciec Maćkowiak z ogromnym wzruszeniem opisuje owo pożegnanie: „Wszystko już gotowe, w towarzystwie o. Prowincjała [H. Jakubca OP – przyp. aut.] udajemy się na stację w Krakowie, gdzie wkrótce znalazło się spore grono ojców konwentu krakowskiego, przyjaciół i znajomych”²⁹. Wyjazd ojców i owo uroczyste pożegnanie odbywały się 14 października 1937 roku. Trasa misjonarzy wiodła z Krakowa do Wiednia, dalej przez Włochy, do Genui, gdzie, jak pisał o. Sadok „skończył się dla nich ląd”³⁰, skąd mieli udać się do „nowej ojczyzny”. Nim to jednak nastąpiło, zatrzymali się w genueńskim klasztorze dominikanów, gdzie zostali przyjęci z ogromną serdecznością. 17 października wzięli udział w uroczystej procesji z okazji

27 APPD, sygn. S 51/9, *Artykuł o misjach o. Sadoka*, k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *Kościół a misje*, „Róża Duchowna” 36 (1937) z. 3, s. 92-93.

28 APPD, sygn. S 51/9, *List o. Sadoka, datowany na październik 1937 r.*, k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 36 (1937) z. 12, s. 382-384.

29 Tamże.

30 Tamże.

uroczystości świętej Katarzyny Genueńskiej, a 20 października 1937 roku wyruszyli w dalszą drogę, która odbywała się na pokładzie statku *Conte Biancamano*³¹.

Kolejny *List Misjonarza*, jak zatytułowany był cały cykl, wysłany został również ze statku, 28 października 1937 roku. Ojciec Sadok opisywał w nim, jak ogromne wrażenie zrobił na nim i na o. Łukaszu Huzarskim sam statek, jego ogrom oraz ładowność. Nazwał go „morskim hotelem”. Gdy już całą trójką (razem z o. Cyrylem Szlachtowskim) dopełnili wszystkich formalności, zajęli się rozeznaniem, co i gdzie znajduje się na statku – „zaczęliśmy oglądać wnętrze statku, niemało jednak błędziliśmy po nim, zanim zdążyliśmy się jako tako zorientować w jego urządzeniu”³². Następnie w liście następuje opis współpasażerów – był to cały przekrój ludzi z różnych krajów Europy, ale także i Azji. Wśród nich spotkali również innego duchownego, misjonarza³³: „wkrótce poznaliśmy pewnego księdza, starszego już wiekiem, z siwą brodą, ale pełnego życia i energii, to pewien lazarysta, który wraca z Holandii na swą placówkę misyjną do Chin północnych. Wstępuje w nas otucha, że przecież nie my tylko sami udajemy się do tych «dzikich krajów»”³⁴. Dodatkową radością był dla zakonników fakt, iż mogli codziennie odprawiać mszę świętą w okrętowej kaplicy. W czasie postoju w Neapolu, drugiego dnia podróży morskiej, ojcowie spotkali kilku innych duchownych, głównie zakonników franciszkańskich i salezjańskich oraz biskupa Severina, jezuitę³⁵.

Trzeci list napisany został, podobnie jak poprzednie, ze statku, tym razem jednak z połowy drogi, z portu w Bombaju w Indiach³⁶. Dominikanin przedstawił w nim kolejny z trudów podróży – burzę na morzu, która miała miejsce 21 października 1937 roku. Kołysanie statku uspiło braci, a gdy się obudzili, morze było już spokojne. Chociaż „czas na okręcie schodzi bardzo szybko i ani się człowiek nie spostrzeże, już wieczór, jeden dzień znów minął”³⁷, jak

31 O dacie wejścia na pokład pisał o. Sadok dopiero w następnym liście z 28 października 1937 roku.

32 APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka z Port Aden, datowany na 28 X 1937 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 37 (1938), z. 1, s. 30–32.

33 Opis, z dużym prawdopodobieństwem, można odnieść do postaci ks. Wacława Szuniewiczza CM. Por. Ks. *Wacław Szuniewicz CM*, http://misjonarze.pl/?page_id=10841 (15.03.2019).

34 APPD, sygn. S 51/9, List z dnia 28 X 1937 r., k. nlb.

35 W liście o. Sadok nie podaje imion tych zakonników, a bp. Severina na obecnym etapie badań nie udało się zweryfikować.

36 APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka z Bombaju, datowany na 1 listopada 1937 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 2 s. 59–62.

37 Tamże.

opisywał o. Maćkowiak, zakonnicy nie próżnowali, lecz poznawali nowych ludzi, opowiadali o swojej przyszłej pracy. Poznali również grupę Chińczyków, od których dowiedzieli się sporo wiadomości o kraju, który już niedługo miał stać się ich nową ojczyzną: „Dają nam oni dużo wyjaśnień o Chinach, uczą chętnie języka chińskiego i zapraszają do gościnnej ojczyzny”³⁸. Ze zdania tego wynika ciepła relacja Chińczyków do Polaków, ale też Polaków do nowo poznanych Chińczyków.

Kolejny list nie posiada daty – wobec czego nie można dokładnie odczytać, kiedy misjonarze dopłynęli do celu podróży i kiedy stanęli na chińskiej ziemi. Wiadomo z jego treści, co robili, gdy już zeszli z pokładu. Na pewno było to przed 19 listopada 1937 roku, gdyż tego dnia wyruszyli z Hongkongu, w dalszą podróż, tym razem kolejną. Sytuacja w tej części Chin była jednak napięta – od 7 lipca 1937 roku trwała bowiem wojna japońsko-chińska. Ojciec Wacław tak opisywał zastaną sytuację: „Trzeba jednak było myśleć o dalszej podróży, tym bardziej, że wiadomości nadechodzące z Chin wskazywały na to, iż ostatnia dla nas możliwa droga, kolej Kowloon – Hankow [Jiulang – Hankou – przyp. A. C.], może stać się niedostępną. Postanowiliśmy więc ostatecznie, że dnia 19 listopada wyruszamy, i mimo że w przeddzień naszego wyjazdu rozeszła się po Hong-Kongu wiadomość, iż japończycy [sic!] bombardowali tor na odcinku Kowloon – Canton [Kanton, czyli Guangzhou – przyp. A. C.], udaliśmy się w podróż, polecivszy się Bogu i Matce Najświętszej”³⁹. Ojcowie znaleźli się więc w zupełnie nowej rzeczywistości, z którą powoli starali się oswoić. Część podróży upłynęła im spokojnie na podziwianiu nowych krajobrazów, jednakże w pewnym momencie dosięgnął ich atak japoński – zbombardowane tory uniemożliwiły jazdę na ok. 3 godziny. Zaistniałą sytuację opisał im podróżujący z nimi Chińczyk, wysłany przez dominikanów z Hongkongu w celu świadczenia pomocy ojcom z Polski. Również archidiecezja kantońska, powiadomiona o przybyciu polskich misjonarzy, wysłała swojego przedstawiciela, by powitał przybyszów oraz przedstawił ich metropolicie bp. Fourquetowi⁴⁰. Ten przywitał ich serdecznie, osobiście się nimi zaopiekował i wyprawił w dalszą drogę do Hankou. Dojeżdżając

38 Tamże, s. 2. nlb.

39 APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka, niedatowany, k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 3, s. 94–96.

40 Bp Antoine Pierre Jean Fourquet MEP (1872–1952) – Francuz, członek stowarzyszenia życia apostołskiego Towarzystwa Misji Zagranicznych w Paryżu, wikariusz apostołski archidiecezji kantońskiej w Chinach w latach 1923–1946, arcybiskup tytularny Gangry. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bfour.html> (15.03.2019).

do tej miejscowości, napotkali na problem w postaci braku *chińskich wizytówek* (przepustek), nie mogli ujawnić się, że są misjonarzami europejskimi. Uważani byli przez kontrolujących za kupców. Następnie długo oczekiwali na bagaż, który przechodził rewizję. Czas ten wykorzystali na spotkania z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej w Chinach: nuncjuszem abp. Mario Zaninem⁴¹, bp. Massim⁴² oraz bp. Espelage’a⁴³. Zanim jednak doszło do tych spotkań, misjonarze zachwycili się usłyszaną modlitwą chińskich katolików: „następnego dnia, podczas odprawiania Mszy św. usłyszeliśmy poraz [sic!] pierwszy wspólną modlitwę katolików chińczyków [sic!]: modlą się oni chętnie i wspólnie na głos, i to nawet bardzo głośno, a charakter mowy chińskiej nadaje takiej wspólnej modlitwie jakby barwę śpiewaną”⁴⁴. Po tych spotkaniach rozpoczęli ostatni etap wędrówki, którego celem miało być miasto Chongqing. Jedyna droga, jaka tam wiodła, prowadziła rzeką Jangcy.

Chongqing, będący wówczas stolicą Chin⁴⁵, liczył ponad 600 tys. mieszkańców, z czego katolików zrzeszonych w pięciu parafiach żyło tam ponad 30 tys. Tam ojcowie zatrzymali się na czas od stycznia do kwietnia 1938 roku, by opanować język chiński i zaznajomić się z religią kraju. Pisał o tym o. Sadok w krótkim liście datowanym na 10 stycznia 1938 roku⁴⁶. W tym czasie przebywali gościnnie u bp. Jantzena⁴⁷. Ten, z powodu trwającej wojny, nie spodziewał się już ich przyjazdu, mimo to przyjął ich z całą serdecznością⁴⁸.

41 Mario Zanin (1890–1958) – włoski duchowny, arcybiskup tytularny Traianopolis in Rhodope, delegat apostolski w Chinach w latach 1933–1946. Następnie pracował w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej oraz jako nuncjusz apostolski w Chile, potem w Argentynie, gdzie zmarł. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bzan.html> (15.03.2019).

42 Eugenio Massi OFM (1875–1944) – włoski duchowny, franciszkanin, biskup tytularny Ioppe, wikariusz apostolski w Chinach. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmassie.html> (15.03.2019).

43 Sylvester Joseph Espelage OFM (1877–1940) – amerykański duchowny, dyplomata watykański, prefekt, a następnie wikariusz apostolski w Wuchangu w Chinach, biskup tytularny Oreus. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bespe.html> (15.03.2019).

44 APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka, niedatowany, k. nlb.

45 Chongqing; tylko pełnił obowiązki stolicy, wobec zajęcia stołecznego Nankinu przez Japończyków 13 grudnia 1937 roku. Zob. W. Tomaszewski, *Masakra nankińska – ludobójstwo, wina i pamięć*, <https://histmag.org/Masakra-nankinska-ludobojstwo-wina-i-pamiec-10424> (10.07.2019).

46 APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka z Chungking, datowany na 10 stycznia 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 4, s. 121–122.

47 Louis Gabriel Xavier Jantzen M.E.P. (1885–1953) – francuski duchowny, dyplomata watykański, wikariusz apostolski, a następnie arcybiskup Chongqingu w latach 1946–1953, biskup tytularny Tremithus i Phasis. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bjant.html> (15.03.2019).

48 Zob. APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka z Chongqingu, datowany na 16 I 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 5, s. 150–152.

Dla ludzi wyjeżdżających do obcego kraju pierwszą trudnością, z jaką muszą się zmierzyć, jest tamtejszy język. Również i misjonarze musieli zmierzyć się z tym zadaniem i nauczyć się języka chińskiego. O. Sadok tak scharakteryzował ów trud: „kiedy trzy miesiące temu rozpoczęliśmy naukę języka chińskiego, wydawało się nam, że za kilka miesięcy już będziemy doskonale mogli mówić po chińsku. W miarę jednak, jak nauka posuwała się naprzód i materiał nauki się powiększał, powstały trudności, jakich początkowo się nie widzi. Pominąwszy bowiem już to, że język chiński nie posiada w niczym żadnego podobieństwa z naszymi językami europejskimi i żadnej z nimi styczności nie wykazuje, ma on przede wszystkim tę wielką trudność dla nas, że nie jest on ujęty w żadne reguły gramatyczne lub formuły, które mogłyby służyć jako wzory. [...] Ponadto język chiński, oparty na wyrazach wyłącznie jednozgłoskowych, jest dość ubogi w dźwięki, tak iż jeden i ten sam dźwięk ma nieraz dużo znaczeń. Celem uniknięcia nieporozumień, pomagają sobie Chińczycy w ten sposób, że każdy dźwięk ma ponadto jeszcze kilka tonów i wymawiany w innym tonie, co innego oznacza. [...] Dodajmy do tego jeszcze pismo obrazowe języka chińskiego, czyli tak zwane charaktery, których do codziennego użytku trzeba znać przynajmniej jakie 3000 (wszystkich razem jest ponad 40.000), co wszystko razem rzuca nam pewne światło na trudności, z jakimi walczyć musi nowoprzybyły misjonarz przy nauce języka chińskiego”⁴⁹. Aby dodatkowo wspomóc zakonników w nauce nowego, trudnego języka, bp Jantzen postanowił rozlokować ich osobno, każdego w innej miejscowości, wśród rodowitych Chińczyków, tak by jak najwięcej mieli do czynienia tylko z językiem chińskim. Ojciec Łukasz Huzarski trafił do górzystej miejscowości Lanczuan (Nanchuan), położonej ok. 100 km na południe od Chongqingu (co korzystnie wpłynęło na jego zdrowie), o. Cyrylowi Szlachtowskiemu powierzono placówkę w oddalonym o 100 km na północ Heczuanie, o. Sadoka Maćkowiaka skierowano do Tongliangu, miejscowości leżącej na północny zachód od Chongqingu. Jedynie Święta Wielkanocne pozwolono ojcom spędzić razem, od tej pory miała zacząć się ich oddzielna praca.

14 czerwca 1938 roku o. Sadok napisał kolejny list do „Róży Duchownej”. Akcentował w nim rozłąkę i osobną pracę ojców: „nie jesteśmy obecnie już razem, ale znajdujemy się na osobnych placówkach wraz z misjonarzami francuskimi. Naszą rozłąkę odczuliśmy nieco przykro, zwłaszcza w początkach;

49 APPD, S 51/9, List o. Sadoka z Tongleang, datowany na 1 maja 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 8, s. 248–253.

bowiem życie nasze wspólne, nasze wspólne modlitwy, brewiarz, różaniec, rozmyślanie, nauka, wycieczki, pogadanki itp. ustały dla nas obecnie – nie mamy dziś nawet z kim po polsku porozmawiać. Z drugiej jednak strony rozumiemy to dobrze wszyscy trzej, że pobyt nasz wśród Chińczyków jest obecnie dla nas bardzo wskazany i poniekąd konieczny: bezpośrednio bowiem styczność z nimi znacznie ułatwi nam i posunie naprzód nasze studium językowe, a zarazem pozwoli zapoznać się z właściwą pracą misyjną w różnych jej formach i przejawach”⁵⁰. Czuł się jednocześnie w obowiązku przeprosić czytelników, że odtąd jego listy nie będą obejmowały całości pracy wszystkich trzech zakonników, ale tylko jego. Wyraził jednak nadzieję, iż bracia od czasu do czasu również napiszą list do redakcji.

Jak już zostało wcześniej napisane, o. Sadok trafił do miejscowości Tongliang. Było to średniej wielkości miasteczko, liczące dwadzieścia tysięcy mieszkańców, z czego katolików było tam niespełna trzystu. Mimo małej liczby byli oni niezwykle gorliwi, co wywarło ogromne wrażenie na polskim misjonarzu. Mieszkańcy przyjęli o. Maćkowiaka bardzo serdecznie i ciepło. Na spotkania z nim przybywali chętnie – chcieli się bowiem o nim czegoś więcej dowiedzieć oraz otrzymać błogosławieństwo. Sam zaś o. Sadok coraz lepiej radził sobie z językiem chińskim, a podczas tych spotkań z mieszkańcami miasta uczył się nowych słów i zwrotów. Takie duszpasterskie wizyty stały się swoistą tradycją Chińczyków z Tongliangu, zwłaszcza w niedziele i święta. Podczas spotkań uczestnicy wzajemnie inspirowali się kulturą: o. Sadok chińską, a Chińczycy polską. Bardzo podobała im się polska muzyka, którą misjonarz puszczał z gramofonu: „gdy takie wizyty się przeciągają, otwieram mój gramfon i daję prawdziwie polski koncert; prawdziwą radością jest dla tych zacnych Chińczyków, gdy im zagram jakiegoś mazura, polskiego marsza lub polkę – a oberek, to aż im nogi podrywa, chcieliby zaraz tańczyć, tylko nie wiedzą jak”⁵¹. O tym, by zabrać gramfon i polskie płyty, przekonali o. Sadoka dominikanie z Żółkwi, argumentując, iż „[...] wszystkich przecież środków i sposobów należy używać, «dommodo in omnibus Christus praedicetur» (aby tylko we wszystkim opowiadać Chrystusa)”⁵². Jak widać, skutecznie.

Jednakże praca misyjna, zwłaszcza w tak trudnym rejonie ogarniętym wojną, to nie tylko rzeczy radosne, ale i bolesne. W lipcu 1938 roku misjonarze

50 APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka z Tongleang, datowany na 14 czerwca 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 9, s. 280–284.

51 Tamże, s. 3, k. nlb.

52 Tamże.

dowiedzieli się o napadzie na placówkę, w której pracował o. Łukasz. Sam dominikanin został obrabowany i ciężko ranny. Początkowo pracował on w Nanchuanie, gdzie miał nabrać sił (na misje pojechał mimo słabego zdrowia). Po dwóch miesiącach przeniósł się do oddalonej o 30 km miejscowości Kan-kia-pa⁵³. Ojciec Łukasz wracał do swojej placówki z Nanchuanie, gdzie udał się w celu załatwienia spraw urzędowych. Został napadnięty przez dziesięciu uzbrojonych bandytów, którzy bronią zastraszyli misjonarza. Najpierw zabrali mu rower, na którym jechał, a widząc, że nie chce się on poddać, ukradli torbę z lekarstwami, brewiarzem, rubrycelą⁵⁴, różańcem i bielizną kielichową. Zakonnik zaczął uciekać, a napastnicy zaczęli do niego strzelać. Jeden ze strzałów okazał się celny – kula przeszła mu brzuch. Bandyty oddali jeszcze kilka strzałów do misjonarza, następnie pobili go i okradli do reszty z okularów, kapelusza i zegarka, będącego pamiątką po jednym ze zmarłych współbraci, jeszcze z czasów polskich. Sprawcy uciekli, a wystraszeni napaścią Chińczycy długo zwlekali, by wyjść z ukrycia i pomóc rannemu. Po dłuższym czasie zanieśli go do jednego z okolicznych domów, a następnie, w lektyce, z powrotem do Langzhongu. W drodze jednak o. Łukasz poprosił o pozostawienie go w miejscowej gospodzie, czemu uczyniono zadość. Wezwano jednak odpowiednich medyków, którzy zajęli się rannym i opatrzyli jego rany. Na miejsce dotarł również proboszcz z Nanczuan, który wyspowiadał o. Łukasza i przygotował na śmierć, nie wiedząc, jak niebezpieczna dla zdrowia i życia misjonarza jest zwłaszcza rana postrzałowa. Udało się jeszcze przetransportować chorego do Nanchuanu, a stamtąd, po wielu zbiegach logistycznych, trafił do szpitala w Chongqing. O tych wydarzeniach i rekonwalescencji o. Łukasza pisał o. Sadok w liście z dnia 19 lipca 1938 roku. Na zakończenie listu zapewnił czytelników „Róży Duchownej”, aby nie brali tego wypadku zbyt tragicznie, gdyż w pracy misjonarskiej takie zdarzenia mają miejsce dość często, zwłaszcza w tak trudnym terenie⁵⁵. Mimo iż władze chińskie tamtego okresu przychylnym okiem patrzyły na misyjną działalność – ówczesny przywódca Chin Czang Kaj-szek sam był chrześcijaninem, a dominikanie i inni zakonnicy mieli pozwolenie, by prowadzić działalność ewangelizacyjną – zdarzały się bandyckie napady. Jak zawsze w takich sytuacjach, dawali o sobie znać przeciwnicy działalności misyjnej

53 Na obecnym etapie badań miejscowość niezidentyfikowana.

54 To znaczy kalendarzem liturgicznym.

55 Zob. APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka Maćkowiaka OP, datowany na 19 lipca 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *Z Polskiej Misji Dominikańskiej w Chinach*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 10, s. 321–328.

czy samego Kościoła. Listem z 1 listopada 1938 roku o. Sadok potwierdzał całkowity powrót do zdrowia o. Łukasza oraz przeniesienie go do placówki w Iun-kia-sze⁵⁶, oddalonej tylko o 55 km od Tongleang, gdzie przebywał o. Maćkowiak. Jak pisał, ułatwiło mu to odwiedziny o. Łukasza⁵⁷.

Jak wcześniej wspomniano, o. Sadok Maćkowiak był przełożonym dominikańskich misjonarzy w Chinach. Gdy o. Łukasza przeniesiono w pobliże jego placówki, miał obu pozostałych zakonników blisko siebie. Od o. Cyryla dzieliło go zaledwie 40 km. Mógł więc odwiedzać swoich towarzyszy, co zresztą chętnie czynił. „Wielką pociechę sprawiają nam te nasze wzajemne odwiedziny także i z tego powodu, iż możemy wtedy choć na krótko rozmawiać po polsku”⁵⁸ – pisał o. Sadok, wyrażając tym zdaniem przywiązanie do kraju i języka ojczystego.

12 października 1938 roku o. Sadok został przeniesiony z Tongleang do oddalonego o 12 km miasta Hia-Kia-k’siao⁵⁹. Do pomocy miał już tylko kucharza i służącego (wcześniej miał jeszcze innego misjonarza, Francuza). Zamieszkali w trójkę w starym chińskim dworku, kupionym przez misję. Zorganizował tam kaplicę oraz szkołę dla chińskich dzieci. W nowym miejscu mieszkało 400 katolików, bardzo gorliwych, chętnie uczestniczących w nabożeństwach i odbywających się po nich pogadankach. Podobnie jak w poprzednim miejscu, misjonarz opowiadał im o Polsce i Europie, a oni jemu o Chinach. Dzięki tym spotkaniom szkolił dodatkowo język chiński, który wykorzystywał również do głoszenia kazań – będąc niejako proboszczem parafii, nie mógł ominąć tego obowiązku⁶⁰.

Od momentu przybycia do Chin, aż do lutego 1939 roku trwał okres pierwszego przygotowania misjonarskiego, zwany przez polskich dominikanów „drugim nowicjatem”. Był to czas, w którym mieli nauczyć się języka, zapoznać się z krajem, jego kulturą, a przede wszystkim z ludźmi. Do tej pory pracowali oddzielnie, by jak najwięcej przebywać wśród Chińczyków. W 1939 roku, po Wielkanocy, mieli zostać przeniesieni do nowo powstającej placówki misyjnej w Kou-i-fou⁶¹, do właściwej pracy misjonarskiej. Jednakże

56 Na obecnym etapie badań miejscowość niezidentyfikowana.

57 Zob. APPD, S 51/9, List o. Sadoka Maćkowiaka OP, datowany na 1 listopada 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *Nasz misjonarz z Chin opowiada*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 1, s. 43–46.

58 Tamże, s. 2.

59 Na obecnym etapie badań miejscowość niezidentyfikowana.

60 Zob. APPD, S 51/9, List o. Sadoka Maćkowiaka OP, datowany na 1 listopada 1938 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *Nasz misjonarz z Chin opowiada*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 1, s. 2.

61 Na obecnym etapie badań miejscowość niezidentyfikowana.

w kwietniu tegoż roku doszły ich informacje o przygotowaniach do wojny w Europie. Wobec tego pozostawiono ich na dotychczasowych placówkach – istniało bowiem spore ryzyko, że na wypadek wojny francuscy misjonarze będą musieli opuścić Chiny i zmobilizować się w swojej ojczyźnie, a to oznaczałoby, że wiele placówek (dystryktów) pozostałoby nieobsadzonych. Wówczas do pracy w tych miejscowościach trzeba by skierować polskich dominikanów⁶². Przeniesienie było możliwe dopiero w czerwcu 1939 roku – misjonarze osiedli tymczasowo w miejscowości Miao-yu-ts’ao⁶³. Od Kouifou dzieliło ich niespełna 30 km. Musieli jednakże najpierw podjąć pracę wspólną, by stopniowo się rozdzielać i udawać do pozostałych placówek⁶⁴. Sytuacja wojenna w Japonii oraz polityczna, zmierzająca do wojny w Europie, stawiała jednak pod sporym znakiem zapytania dalsze losy misjonarzy. Dlatego też na kilka miesięcy zostali zatrzymani przez bp. Jantzena w Miao-yu-ts’ao.

Na tym kończą się wieści od misjonarzy z Chin. Nie zachowało się więcej listów o. Sadoka do „Róży Duchownej”. Zresztą samo czasopismo zawiesiło działalność we wrześniu 1939 roku. List z 14 czerwca był ostatnim, jaki został opublikowany i jaki dotarł do Polski, i zachował się do naszych czasów. Kilka listów, niewiele wnoszących do życia dominikanów w Chinach, zostało świadomie pominiętych przez autora. Sama zaś praca dominikanów w Chinach trwała nadal, aż do 1952 roku, kiedy komuniści nakazali im opuścić placówki. Nie przerwała jej nawet męczeńska śmierć o. Cyryla Szlachtowskiego w sierpniu 1944 roku. O dalszych wydarzeniach można się dowiedzieć z innych źródeł, nie z listów o. Maćkowiaka. Niemniej stanowią one bardzo cenne źródło, pokazujące blaski i cienie pracy misyjnej polskich zakonników w Państwie Środka. W niniejszym artykule znalazły się tylko ich fragmenty, warto jednak pomyśleć nad ich dokładną edycją, z odpowiednim aparatem krytycznym.

62 Zob. APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka Maćkowiaka OP, datowany na 12 kwietnia 1939 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 7, s. 217–218.

63 Na obecnym etapie badań miejscowość niezidentyfikowana.

64 Zob. APPD, sygn. S 51/9, List o. Sadoka Maćkowiaka OP, datowany na 6 czerwca 1939 r., k. nlb. Druk: S. Maćkowiak, *Wiadomości z misyj kat[olickich] w Chinach*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 8, s. 271.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (APPD)

sygn. Pp 104, *Missiones. Misje dominikanów prowincji polskiej w Chinach*.

sygn. Pp 597/128, *Akta osobowe o. Sadoka Wacława Maćkowiaka OP*.

sygn. S 51/9, *Listy wysyłane z misji z Chin do pisma „Róża Duchowna” i listy czytelników do misjonarzy*.

Źródła drukowane

Maćkowiak S., *Kościół a misje*, „Róża Duchowna” 36 (1937) z. 3, s. 92–93.

Maćkowiak S., *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 2, s. 59–62.

Maćkowiak S., *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 36 (1937) z. 12 s. 382–384.

Maćkowiak S., *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 1, s. 30–32.

Maćkowiak S., *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 3, s. 94–96.

Maćkowiak S., *List misjonarza*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 7, s. 217–218.

Maćkowiak S., *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 4, s. 121–122.

Maćkowiak S., *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 5, s. 150–152.

Maćkowiak S., *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 9, s. 280–284.

Maćkowiak S., *List naszego misjonarza z Chin*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 8, s. 248–253.

Maćkowiak S., *Nasz misjonarz z Chin opowiada*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 1, s. 43–46.

Maćkowiak S., *Wiadomości z misyj kat[olickich] w Chinach*, „Róża Duchowna” 38 (1939) z. 8, s. 271.

Maćkowiak S., *Z Polskiej Misji Dominikańskiej w Chinach*, „Róża Duchowna” 37 (1938) z. 10, s. 321–328.

Opracowania

[Górnisiewicz A.], *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*, „Róża Duchowna” 1 (1898) nr 1, s. 1–2.

Habuda M., *Bibliografia piśmiennictwa o świętym Jacku Odrowążu*, Kraków 2013.

Księga zmarłych braci i ojców Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego, czyli dominikanów od 2 lipca 1927 roku, czyli od restaurowania Polskiej Prowincji, Warszawa 2007.

Mazur B., *Kielar Paweł Władysław (1912–1972)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6. K–P, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 64–67.

Miławicki M., *Dominikanie w prowincji Fujian*, „Chiny Dzisiaj. Religie, Chrześcijaństwo, Kościół” 8 (2013) nr 2 (27), s. 47–56.

Miławicki M., *Polscy dominikanie na misjach w Chinach w latach 1937–1952*, Kraków 2008.

- Miławicki M., *Wydawnictwo oo. dominikanów w międzywojennym Lwowie*, w: *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 10, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 95–105.
- Spież J. A., *Maćkowiak Sadok Wacław*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1981–1993*, t. 8, Warszawa 1995, s. 355–356.
- Spież J. A., *Święty Dominik*, Poznań 2016.
- Spież J. A., *Święty Jacek Odrowąż*, Poznań 2016.
- Świętochowski R., *Szumski Romuald*, w: *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*. Cz. 2: L–Ż, red. J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 210–211.
- Vicaire H. M., *Dominik i jego Bracia Kaznodzieje*, Poznań 1985.
- Wichrowicz C. J., *Słownik polskich pisarzy dominikańskich*, Kraków 2012, s. 310–311.
- Z żalobnej karty. Ś. p. O. Antonin Górnisiewicz*, „Róża Duchowna” 1948 z. 10, s. 327–328.

Artykuły internetowe

- Antoine Pierre Jean Fourquet MEP (1872–1952)*, <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bfour.html> (15.03.2019).
- Eugenio Massi OFM (1875–1944)*, <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmassie.html> (15.03.2019).
- Ks. Wacław Szumiewicz CM*, http://misjonarze.pl/?page_id=10841 (15.03.2019).
- Louis Gabriel Xavier Jantzen M.E.P. (1885–1953)*, <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bjant.html> (15.03.2019).
- Mario Zanin (1890–1958)*, <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bzan.html> (15.03.2019).
- Sylvester Joseph Espelage OFM (1877–1940)*, <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bespe.html> (15.03.2019).